

ŁÓDŹ.pl

DLA SENIORA | DLA RODZIN | DLA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ

strona 7

FAJNA HISTORIA

URATOWAŁ LAS ŁAGIEWNICKI



Stefan Rogowicz



W SZUFLANDII ZAMIESZKA KRASNOŁUDEK



KINGSAJZ DLA KAŻDEGO! **strona 3**

AKTUALNOŚCI

KIEDY
WRESZCIE
WYBURZĄ RUINĘ?

strona 3



ZDROWIE

LECZENIE
W
UZDROWISKU

strona 8-9



SPORT

DERBY
DAŁY
IMPULS

strona 15



KRZYŻÓWKA + SUDOKU

CHWILA RELAKSU
DLA KAŻDEGO

strona 12-13

REWITALIZACJA

SPACEREM OD UL. TUWIMA DO UL. MONIUSZKI

Widać nareszcie zarys nowej ulicy, która połączy ul. Tuwima z ul. Moniuszki. Nowa droga zaczyna się w bramie starej fabryki przy ul. Tuwima 10, a kończy się obok powstającej przy ul. Moniuszki 5 Mediatece.

To jedna z najdłuższych realizowanych w mieście inwestycji drogowych. Na placu budowy odkryto pozostałości dawnego schronu, wykopano też ludzkie kości, którymi musieli zająć się archeolodzy. Projekt wymagał gruntownych zmian po tym, jak zapadła decyzja, że obok powstanie wielopoziomowy parking.

Wiosną budowa wreszcie ruszyła i widać jej efekty. Przebieg ulicy wyznaczają już nowe krawężniki. Od strony ul. Moniuszki trwają jeszcze prace wodociągowe. Na większości długości jezdnia będzie mieć szerokość 6 metrów, gdzieś tylko zawężoną do 4,5 metra. W ramach inwestycji zostanie posadzonych 15 drzew – różnych gatunków klony, a także dużo niskiej zieleni. Do tego dojdą meble miejskie: ławki, stojaki na rowery, kosze na śmieci. – Przebieg łączący ul. Tuwima z ul. Moniuszki zostanie w przyszłości przedłużone przez jeszcze jedną nową ulicę, która wieść będzie z pl. Komuny Paryskiej do ul. Nawrot – dodaje Olga Kassyńska z Zarządu Inwestycji Miejskich.

Budowa nowej drogi zakończy się jeszcze w tym roku, ale ponieważ jest połączona z inną, jej odbiór techniczny nastąpi w lutym 2022 r. (pj)

Nowa ulica rozpoczyna się w bramie przy ul. Tuwima 10



Prace zakończą się w grudniu tego roku

ŁÓDZKI STARTUP

APLIKACJA DO REKRUTACJI

Łódzki startup stworzył prostą aplikację do rekrutacji informatyków. CodeAlly planuje w ciągu 3 miesięcy udostępnić platformę do darmowej nauki programowania dla wszystkich zainteresowanych rozpoczęciem kariery w branży IT. Firma pomoże najlepszym użytkownikom w rozwoju kompetencji i znalezieniu dobrze płatnej pracy.

Sektor IT w Łodzi wciąż się rozwija – brakuje kilku

nastu tysięcy specjalistów. Obecna sytuacja powoduje, że pracodawcy z tego obszaru w Łodzi są otwarci na specjalistów chcących się przebranżowić. To bardzo ważna informacja dla każdego, kto ukończył inną specjalizację, jest elastyczny, gotowy do dalszego rozwoju, posiada predyspozycje i może w krótkim okresie przekwalifikować się, korzystając z dostępnych na rynku kursów.

rd



Wewnątrz kwartału widać już zarys ulicy

NOWY MURAL

SZTUKA I EKOLOGIA

Zmiana codziennych przyzwyczajeń, nadawanie drugiego życia zużyтым przedmiotom i sztuka w przestrzeni publicznej – to wszystko sprawia, że w mieście można żyć lepiej, bardziej ekologicznie – przekonuje Carne, włoski artysta, działający w ramach programu rezydencji artystycznych.

Pochodzący z Włoch Carne jest nie tylko artystą wizualnym, ale też ekoaktywistą, od dekady prowadzącym we współpracy z europejskimi uniwersytetami badania nad łańcuchami dostaw i rolnictwem ekologicznym.

Do Łodzi przyjechał na zaproszenie Fundacji Urban Forms i Bałuckiego Ośrodka Kul-

tury, w ramach miejskiego programu rezydencji artystycznych. W wyniku tej współpracy powstaną trzy nowe murale, inspirowane ekologicznymi wyzwaniem współczesnego świata, a mieszkańcy Bałut wezmą udział w ekowarsztatach. Carne stworzy mural inspirowany tematyką ekologiczną na ścianie Centrum Twórczości „Lutnia” Bałuckiego Ośrodka Kultury. Ale to niejedynie działanie artystyczne w ramach projektu. – Do współpracy zaprosiliśmy też łódzkich twórców: Barbarę Olejarczyk i Adama Szczęsnego. Ich prace już wkrótce będzie można zobaczyć na budynku „Wyspy Kultury” – dodaje Teresa Latuszewska-Syrda, prezes Urban Forms.

sasza



Carne jest jednym z trzech twórców zaproszonych do projektu

CIEMNA STRONA MIASTA

NA SYGNALE

GROZIŁ NOŻEM

W jednym ze sklepów przy al. Piłsudskiego ochrona zauważyła młodego mężczyznę, który zamiast do koszyka wkładał towar do torby. Gdy bez płacenia chciał wyjść ze sklepu, został zatrzymany i zaprowadzony do pomieszczenia służbowego. 22-latek jednak za wszelką cenę starał się uniknąć odpowiedzialności. Wyjętym z kieszeni nożem zaczął grozić pracownikowi

ochrony, zmuszając go do otwarcia drzwi, po czym uciekł. Niezrażony niepowodzeniem, kilkadziesiąt minut później napadł na sklep przy ul. Zana. I w tym przypadku został złapany przez ochronę. Złodziej znowu wyciągnął nóż. Ochroniarz pozwolił mu odejść, ale ruszył jego śladem i zawiadomił policję. Złodziejowi grozi nawet 10 lat więzienia. rp

POTRĄCIŁ ROWERZYSTĘ

42-letni kierujący volkswagenem, jadąc al. Włókniarzy w kierunku ul. Legionów, wjechał na ciąg rowerowo-pieszny, gdzie na wysokości stadionu żużlowego potrącił 57-letniego rowerzystę, a następnie uderzył w słup oświetlenia ulicznego. Siła uderzenia była tak duża, że cyklista upadł na jezdnię. Pogotowie

odwiozło go do szpitala z urazem wielonarządowym. Trafił tam również kierujący volkswagenem. Badanie krwi wykazało śladowe ilości alkoholu we krwi kierowcy. W toku śledztwa policjanci ustalili, że to najprawdopodobniej stan zdrowia 42-latkę wpłynął na utratę panowania nad samochodem. rp

KINGSAJZ DLA KAŻDEGO

W SZUFLANDII ZAMIESZKA KRASNOLUDEK!

W sobotę, 21 sierpnia, o godz. 13 przed wejściem do siedziby Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej przy ul. Wólczańskiej 17, w której kręcono zdjęcia do komedii „Kingsajz”, odsłonięta zostanie rzeźba krasnal. Będzie to Olo Jedlina grany w filmie przez niezjącego już Jacka Chmielnika. Uroczystość uświetni Katarzyna Figura, która w „Kingsajzie” wcieliła się w Alę, dziewczynę Ola.

Instytut Badań Czwartorzędu Filmowa przeszłość siedziby ŁSI jest w Łodzi powszechnie znana. Budynek frontowy od lat nazywany był „Szuflandią”, bo właśnie tu, w podziemiach fikcyjnego Instytutu Badań Czwartorzędu, znajdowała się kraina zamieszkała przez krasnoludki. Twardą ręką rządził nimi nadszyszkownik Kilkujadek (w tej roli Jerzy Stuhr) i klika jego kumotrów, zazdrośnie strzegących sekretu receptury napoju, który pozwalał krasnalom urosnąć i wieść dostatnie życie w „kingsajzie”, w królewskim rozmiarze. Film w reżyserii Juliusza Machul-

skiego wszedł na ekrany kin w 1987 r. Produkcja z gwiazdorską obsadą, w której poza Figurą, Chmielnikiem i Stuhrem zagrali także: Olgierd Łukaszewicz, Leonard Pietraszak, Witold Pyrkosz, Jan Machulski, Ryszard Kotys, Bronisław Wrocławski i in., błyskawicznie stała się hitem. Rzeczywistość „kingsajzu” mocno kojarzyła się absurdami późnego PRL, a świetna intryga i wyraziste postacie dopełniły sukcesu. W sobotę można będzie przypomnieć sobie tę wciągającą historię, bowiem o godz. 20:30 „Kingsajz” zostanie wyświetlony na podwórzu ŁSI. Projekcję poprzedzoną prelekcją filmoznawczyni Diany Dąbrowskiej przygotowało Kino Charlie. Wstęp wolny.

Historia i czasy najnowsze Działkę przy ul. Wólczańskiej 17 zabudowano w latach 1922-1924. Po wojnie, w 1946 r., przekazano ją Zarządowi Dróg Publicznych, który w budynku frontowym zorganizował laboratorium. W latach 90. XX w. gmach opustoszał i szybko popadał w ruinę, co doprowadziło do wyłączenia go z użytkowania, a potem do rozbiórki południowej osi z przejazdem bramowym. Na początku XXI w. był już sypiącą się ruderą z zarwanym dachem i uszkodzoną

konstrukcją. W takim stanie miasto przekazało go ŁSI, która postanowiła odnowić całą nieruchomość. Prace rozpoczęły się w 2015 r. Frontowy gmach biurowy właściwie zbudowano na nowo, zachowując lub odtwarzając nieliczne oryginalne elementy wystroju.

O d b u d o w a n o p r z e j a z d

bramowy. Odtworzono też stolarkę okienną, schody i elementy sztukaterii, np. parkiety. Wyremontowano willę za nią (była w lepszym stanie), a do dawnych budynków gospodarczych na końcu działki dobudowano kondygnację i urządzono tam biura. Na dachu zamontowano instalację fotowoltaiczną, zasilającą czystą energią cały obiekt. O epizodzie w „Kingsajzie” przypominają fotosy na ścianach. Krasnoludek przed wejściem dopełni całości – będzie sentymentalnym wspomnieniem o filmowej Łodzi i najnowszej historii tego miasta.

(pj)



Olo, główny bohater „Kingsajzu”, zamieszka w szuflandii



„Kingsajz” kręcono w dawnej willi Edwarda Hentschela, która jest dzisiaj siedzibą ŁSI

UL. KILIŃSKIEGO

KAMIENICA BEZ PRZYSZŁOŚCI – REMONT SIĘ NIE OPŁACA

FOTO: LODZ.PL

Nie ma ratunku dla częściowo zawałonej, częściowo już rozebranej, zabytkowej kamienicy przy ul. Kilińskiego 49, w której w maju br. doszło do katastrofy budowlanej.

Wyniki drugiej już ekspertyzy technicznej tego obiektu, wykonanej na zlecenie miasta, są druzgocące. Budynek jest w stopniu zużycia szacowanym na 93%, a niektóre z jego elementów, takie jak np. więźba dachowa, pokrycie dachowe i obróbki bla-



charskie, klatki schodowe oraz wszystkie instalacje – całkowicie zniszczone. – Zamierzony remont budynku jest nieopłacalny. (...) Powyższy obiekt zagraża bezpieczeństwu życia lub zdrowia ludzi oraz mienia. W trybie pilnym należy zabezpieczyć obiekt przez rozbiórkę – stwierdził autor ekspertyzy z Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budowlanych. – W maju br. powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wydał nakaz części-

wej rozbiórki tego budynku, a wojewódzki konserwator zabytków decyzją nakazującą zabezpieczenie i remont kamienicy wpisanej do rejestru zabytków. Ogólny stan obiektu nie daje takiej możliwości. Miasto odwołało się od decyzji służb konserwatorskich i 5 lipca br. generalny konserwator ochrony zabytków uchylił decyzję łódzkiego wojewódzkiego konserwatora zabytków argumentując, że nienależyce przeanalizowano stan techniczny budynku i nie wsluchano się w argumenty gminy o braku możliwości przeprowadzenia remontu. Sprawa ul. Kilińskiego 49 miała zostać ponownie rozpatrzona przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Łodzi. Minął ponad miesiąc, a do dziś służby wojewody tego nie uczyniły.

Budynek wciąż stoi grożąc zawaleniem – mówi Robert Kolczyński, dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju UMŁ. – Chcielibyśmy go wreszcie rozebrać, likwidując zagrożenie, jakie stwarza oraz przywrócić ruch tramwajowy, zawieszony na ul. Kilińskiego już od 3 miesięcy. Nie mając decyzji konserwatora zabytków mamy związane ręce. Wzywamy wojewodę łódzkiego i jego służby do pochylenia się nad sprawą bez zwłoki. Jak podkreślił Kolczyński, gmina nie może samowolnie przystąpić do rozbiórki, bo musi się w tej kwestii podporządkować decyzji służb powołanych do opieki nad zabytkami. Jego zdaniem rozbiórka jest – w świetle ekspertyzy technicznej – rozwiązaniem oczywistym.

(pj)



Już druga ekspertyza potwierdziła agonialny stan kamienicy

FESTIWAL DOBREGO SMAKU POD PATRONATEM GAZETY „ŁÓDŹ.PL”

Smakowity WERDYKT

Goście 17. edycji Festiwalu Dobrego Smaku mieli okazję spróbować potraw, deserów oraz alkoholowych drinków w 30 łódzkich restauracjach i barach. Które z nich najbardziej ucieszyły ich podniebienia? Oto wyniki konkursu.

Kulinarna podróż po Łodzi dobiegła końca. Przez cztery dni łodzianie próbowali dań i deserów przygotowanych specjalnie na tę okazję. Festiwalowi towarzyszyły liczne wydarzenia tematyczne.

Nagroda w pierwszej kategorii powędrowała do Agraftka Bistro z ul. Piotrkowskiej 90, która zaserwowała uczestnikom poledwice z dorsza z cytrynowym puree ziemniaczanym, szybkami rakowymi okraszonymi koperkową oliwą. Najlepszego lodowego deseru można było skosztować w samym



sty syrop cukrowy).

Laureatem konkursu na najlepsze lody została Cukiernia Wasiakowie, w której goście próbowali wegańskich migdałowo-pistacjowych lodów podanych pomiędzy włoskimi, kruchymi ciasteczkami migdałowymi. Jagodzianka to najlepszy drink autorstwa restauracji Aloha Poke. Stworzony na bazie ginu, sake oraz japońskiego likieru ze śliwek przykuwał wzrok głębokim, fioletowym kolorem. Zwycięzcy zostali obdarowani voucherami na wyjazdy do Włoch.

KS



Jednym z nich był Piknik na Księżym Młynie zakończony ogłoszeniem wyników konkursu na najlepsze danie festiwalowe, koktajl alkoholowy oraz lody i deser lodowy.

sercu Parku Źródłiska w kawiarni Tubajka. Podano tam sorbet z kwaśnych jabłek z maślaną kruszonką i beżą oraz polewą z melasy (ciemnobrązowy, gę-



Wybór redakcji

Halibut w kadaifi z puree z zielonego groszku i mięty z chutneyem mango to propozycja restauracji Ryby&Owce, która najbardziej smakowała redakcji gazety ŁÓDŹ.PL.



KULINARNA bitwa zakończona

W kulinarnej bitwie zorganizowanej na Księżym Młynie drużyna Łódzkiego Centrum Wydarzeń zremisowała z ekipą Eska Kitchen Team pod przewodnictwem Damiana Marchlewicza z programu Hell's Kitchen.

Zadaniem uczestników konkursu było przygotowanie dwóch najlepszych dań ze składników ukrytych w skrzyniach. Widzowie obserwujący kulinarne zmagania na Letnisku mogli spróbować popisowych

dań każdej z drużyn. Szanse były tak wyrównane, że jury podjęło decyzję o remisie. Czy podczas kolejnej próby uda się wyłonić zwycięzcę?

KS

Fundacja Kamila Maćkowiaka

ZGARNIJ

ZNIŻKĘ NA BILET

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Fundacja Kamila Maćkowiaka przygotowała 25% zniżki na pokazy dwóch spektakli na Scenie Monopolis dla czytelników gazety.

Pierwszy z nich, „Cudowna terapia”, to historia małżeństwa z kilkunastoletnim stażem. Bohaterowie kiedyś – bardzo w sobie zakochani, dziś – zgrany zespół stanowią już tylko podczas kłótni. Zgodni są co do jednego – winę za rozpad związku ponosi współmałżonek. Na scenie zobaczymy Patrycję Soliman, Mariusza Słupińskiego i Kamila Maćkowiaka. Kolejne przedstawienie to komedia „Totalnie szczęśliwi”, która opowiada współczesną historię miłosną. Na scenie duet Kamil Maćkowiak i Ewa Audykowska-Wiśniewska. **KaWa**

Zeskanuj kod QR i zobacz pełny repertuar



„Totalnie szczęśliwi”, Kamil Maćkowiak i Ewa Audykowska-Wiśniewska

Zniżka obejmuje popołudniowe spektakle „Cudowna terapia” i „Totalnie szczęśliwi”, które odbędą się 27 i 28 sierpnia (piątek, sobota) o godz. 16:00 na Scenie Monopolis, ul. Kopcińskiego 62A.

Promocyjna cena biletu w 1. strefie to 52,50 zł (zamiast 70 zł), zaś w 2. strefie 45 zł (zamiast 60 zł).

INFO JAK KUPIĆ BILET ZE ZNIŻKĄ?

1. Telefonicznie, dzwoniąc pod nr 794 460 500 – od poniedziałku do piątku w godz. 10:00–19:00 lub w soboty w godz. 12:00–16:00.
2. Mailowo, wysyłając wiadomość na adres bilety@fundacjamackowiaka.org.
3. Osobiście w Punkcie Obsługi Widza w Monopolis (obok Galerii, przy pasażu restauracyjnym) – czynnym od wtorku do piątku w godz. 11:00–19:00, soboty w godz. 12:00–20:00 i niedziele w godz. 12:00–18:00 (Uwaga! We wtorek, 10 sierpnia punkt nieczynny).

Przy rezerwacji należy podać hasło: Łódź.pl.

INFO

22.08, godz. 11.00

„Co w szafie piszczy”

29.08, godz. 11.00

„Ciocia Jadzia”

MANUFABRYKA dla najmłodszych

Szkoła coraz bliżej, ale to nie oznacza jeszcze końca wakacyjnych atrakcji. W niedzielne poranki Manufaktura zaprasza na spektakle dla dzieci „Ancymonkowe Manuspiracje”.

22 sierpnia na scenie pojawi się arcyciekawe rodzeństwo – Zosia i Jaś. Razem z małymi widzami będą wspólnie odkrywać „Co w szafie piszczy”? A jak wiadomo, każda szafa to mnóstwo tajemnic

i skarbów! Czy ukochana lalka przemówi ludzkim głosem? A skrzynia pełna skarbów zdradzi swoje sekrety? Ostatnia niedziela wakacji (29.08) będzie należeć do zwariowanej „Cioci Jadzi”.

Tytułowa bohaterka to ciocia, o jakiej marzy każdy szkrab! Roześmiana i pewna siebie, wraz z przyjaciółmi poprowadzi widzów przez wspólnie przygodę! Na scenie dołączy do niej Pelagia Rzepa, wujek Zenek i osiedlowy

urwis! Oj, będzie się działo! Plenerowa scena na rynku Manufaktury jest ustawiona naprzeciwko Pizzerii Stopiątko. Każde przedstawienie trwa około 2 godz. Wstęp jest bezpłatny. RedKu

DZIEJE SIĘ W ŚRODĘ

Warsztaty rozwojowe dla seniorów

O godz. 10:00 Poleski Ośrodek Sztuki (Bratysławska 6a) zaprasza na Arteterapię, czyli trening umysłu z rebusami, łamigłówkami i zagadkami. Zapisy pod numerem tel. 42 687 02 07 wewn. 21. Zajęcia bezpłatne.

Zajęcia jogi dla dzieci

O godz. 17:00 w Bibliotece SŁÓWKA na ul. Boya-Żeleńskiego 15 rozpoczną się zajęcia ogólnorozwojowe dla najmłodszych. Mali Jogini to gry, zabawy oraz tańce z elementami jogi. Warsztaty poprowadzi Ewa Marcinkowska. Konieczne zapisy, warsztaty bezpłatne. tel: 571 553 015

Kino na świeżym powietrzu

O godz. 21:00 rozpoczną się dwa seanse filmowe TME Półłóki. Projekcja „Fight Club” Davida Finchera odbędzie się na ul. Piotrkowskiej 90, zaś w parku Julianowskim „Na noże”. Wstęp wolny.

DZIEJE SIĘ W CZWARTEK

Szklcowanie w parku

O godz. 17:00 w parku Reymonta przy ślimakach rozpocznie się kurs rysunku eksperymentalnego oraz warsztaty oparte na technikach eksperymentalnych. Wstęp bezpłatny, zapisy pod numerem tel.: 42 307 08 08 lub w mailu: pracowniaoko@gmail.com.

Czwartek w Teatrze Małym

O godz. 19:00 na rynku Manufaktury rozpocznie się improwizowany spektakl „O! IMPRO” oparty na sugestiach publiczności. Wstęp wolny.

BEZPIECZNIE W DOMU

KTÓRE ROŚLINY SZKODZĄ PUPILOM?

Myślisz o zakupie rośliny doniczkowej, ale w Twoim domu jest już pies lub kot? A może posiadasz w domu wiele pięknych okazów, a teraz planujesz przygarnąć czworonoga? Musisz wiedzieć, że niektóre rośliny – choć piękne – mogą być toksyczne dla zwierząt domowych. Sprawdź, na które szczególnie warto uważać.



Aloes

Choć aloes jest uznanym domowym sposobem na ukojenie podrażnionej czy poparzonej skóry, mając w domu kota lub psa, zdecydowanie lepiej nie hodować tej rośliny. Niektóre substancje zawarte w aloesie wykazują działanie toksyczne dla czworonogów, wywołując u nich nieprzyjemne objawy ze strony układu pokarmowego.

Difenbachia

Pochodząca z Ameryki Południowej, piękna difenbachia jest niestety trująca dla naszych czworonogich przyjaciół. Po spożyciu jej liści u psów i kotów mogą wystąpić: podrażnienie i pieczenie całej jamy ustnej, trudności w polykaniu, brak apetytu oraz wymioty.



Fikus

Fikus to jedna z najczęściej spotykanych roślin doniczkowych. Niestety bliski kontakt czworonoga z figowcem może doprowadzić do problemów żołądkowych – głównie wymiotów. O ile w przypadku psów objawy te są raczej łagodne, u kotów mogą być zaostrzone, a dodatkowo przebiegać z biegunką i stanem zapalnym skóry.

Bluszcz pospolity

Bluszcz zawiera wiele substancji niebezpiecznych dla psów i kotów. Spożycie liści tej rośliny może wywołać podrażnienie skóry i spojówek, biegunkę, a nawet zatrzymanie oddechu czy odrętwienie. Właśnie dlatego zdecydowanie nie należy trzymać bluszczu w domu, w którym mieszka zwierzę.



Monstera

Monstera to w ostatnich latach królowa wielu polskich mieszkań. Efektowna roślina może niestety stanowić zagrożenie dla psów i kotów. Sok z jej liści wywołuje bowiem obrzęk tkanek jamy ustnej, który uniemożliwia przełykanie. Inne objawy to wymioty, a w przypadku bardzo dużego spożycia nawet niewydolność nerek!

Skrzydłokwiat

Skrzydłokwiat to kolejna roślina, którą w ostatnich latach często widzimy w domach. Mało kto jednak wie, że zawiera ona szcawiany wapnia, które po spożyciu przez psa lub kota powodują podrażnienie jamy ustnej, wymioty, ślinotok i trudności w przełykaniu.

oszym

WARTO WIEDZIEĆ

Na liście bezpiecznych dla psów i kotów roślin znajdują się m.in.: maranta, palma koralowa, paprotka, pilea (zwana potocznie pieniążkiem) oraz storczyk.

Popularne rośliny domowe mogą szkodzić zwierzętom

UNIwersytet ŁÓDZKI

LEPSZE LEKI NA MIAŻDŻYCĘ

Dr hab. Michał Ponczek, biolog z łódzkiego uniwersytetu, dokonał w międzynarodowym zespole badawczym odkrycia, które pomoże leczyć chorobę dotykającą dziesiątki tysięcy Polaków.

Choroby układu krążenia są, obok nowotworów, jedną z najczęstszych przyczyn zgonów wśród mężczyzn i kobiet w wieku 45-59 lat, a dla osób powyżej 60. roku życia – najczęstszą. Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego „Trwanie życia w 2019 roku” w 2018 r. z tego właśnie powodu zmarło ponad 130 tysięcy Polaków.

W postępowaniu z jedną z takich chorób – miażdżycą – dokonano właśnie odkrycia, które pomoże skuteczniej ją leczyć. Co więcej, w zespole badawczym znalazł się łódzki biolog, dr hab. Michał Ponczek z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ. Wspólnie z naukowcami z Pakistanu opracował metodę, która może umożliwić produkcję skuteczniejszych leków na miażdżycę. Mechanizm opisany został w renomowanym czasopiśmie „PLOS ONE”.

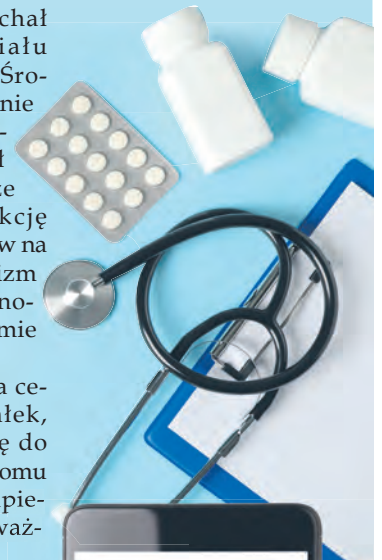
Naukowcy wzięli na celownik jedno z białek, które przyczynia się do podwyższonego poziomu cholesterolu i wystąpienia miażdżycy – poważ-

nej choroby cywilizacyjnej. Dzięki zaawansowanym technologiom komputerowym udało im się opisać metodę znajdowania inhibitorów tego białka.

Opracowane przez naukowców związki chemiczne mogłyby stać się w przyszłości nowymi lekami antymiażdżycowymi. – Mogłyby częściowo zastąpić znane od dawna statyny lub być stosowane razem z nimi, tak aby zapobiegać zatorom naczyń krwionośnych, prowadzącym do śmiertelnych udarów i zawałów – tłumaczy dr hab. Michał Ponczek.

Metody obliczeniowe używane w biologii i chemii, a stosowane do wyznaczania nowych leków znajdują coraz większe światowe uznanie nie tylko na uczelniach, ale także w przemyśle farmaceutycznym i medycznym.

RedSe



Yep
(czyt. jep)

KĄCIK E-MERYTA

Dowiedz się, co twój wnuczek robi na swoim smartfonie!

to anglojęzyczne słowo, które jest rodzajem przytaknięcia. Oznacza „tak” i jest używane w sytuacjach nieformalnych jako alternatywa dla „yes” (z ang. tak).

Zrobiłaś pracę domową? – Yep.

130. URODZINY STEFANA ROGOWICZA

Wizjoner ZIELONEJ ŁODZI

Czy można sobie wyobrazić Łódź bez Zdrowia, Lasu Łągiewnickiego czy prawie 40 parków w różnych częściach miasta – naszych zielonych płuc? W znacznej części zawdzięczamy je Stefanowi Rogowiczowi, naczelnikowi Wydziału Plantacji Miejskich w Łodzi w latach 1929–46.

Nasze piękne parki

Najcenniejszymi terenami zielonymi w Łodzi są parki miejskie. Większość z nich powstała w końcu XIX w. i w pierwszym trzydziestolecu XX w. na terenach leśnych, a także fragmentach dawnej puszczy łódzkiej oraz wokół siedzib fabrykanców. Do ich budowy sprowadzano rośliny z najlepszych szkółek, co przyczyniło się do powstania cennych kolekcji dendrologicznych. Były one projektowane przez wybitnych polskich planistów zieleni, takich jak Teodor Chrzęński, Edward Ciszkievicz i wspomniany Stefan Rogowicz, który pochodził z Warszawy, ale swoją karierę zawodową związał z naszym miastem.

Zielony ekspert z wyobraźnią

Rogowicz, który w tym roku obchodziłby 130. urodziny, to postać niezwykle oryginalna i barwna. Prawdziwy fachowiec, choć bez naukowych tytułów. Jako naczelnik Wydziału Plantacji Miejskich obronił las w Łągiewnikach przed sprzedażą, dokonał renowacji wielu zabytkowych parków, m.in. Źródliśka, parku Sienkiewicza, Staszica i 3 Maja oraz założył kilka nowych, w tym np. park ZUS w rejonie ul. Sanockiej i Bednar-

skiej. Największym jego dziełem jest jednak park na Zdrowiu, czyli park im. J. Piłsudskiego (nazywany dawniej również Parkiem Ludowym). Za jego projekt łódzki planista otrzymał prestiżową nagrodę na Krajowej Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu w 1928 roku.

Park swój widzę ogromny!

Zielony kompleks na Zdrowiu to największy w Łodzi i jeden z największych parków w Europie. Pierwsza koncepcja zagospodarowania tego terenu pochodzi z początku XX w. Park powstał w latach 1919–1939 według projektu Edwarda Ciszkiewicza z elementami planu braci Zajkowskich, ale ostateczną wersję planu ustalił w 1931 roku Stefan Rogowicz. Park został zapro-

jektowany jako kompleks leśno-wypoczynkowy z terenami sportowymi, ogrodem jordanowskim, lunaparkiem i terenami wystawowymi. W skład parku miały wchodzić także ogród zoologiczny i ogród botaniczny (zrealizowany w latach 60. XX w.). Część parku stanowi pozostałość dawnej puszczy łódzkiej i podlega ścisłej ochronie jako rezerwat przyrody Polesie Konstantynowskie.

Zielone dziedzictwo i pamięć...

Z okazji 130. rocznicy urodzin i 75. rocznicy śmierci wybitnego architekta ogrodnictwa, rok 2021 ogłoszony został Społecznym Rokiem Stefana Rogowicza. Pamięć znakomitego planisty i projektanta zieleni upamiętnia kamień z tablicą, który znajduje się w parku im. Piłsudskiego. Ma również Stefan Rogowicz swoją ulicę na Olechowie, a jego nagrobek, który znajduje się w części katolickiej Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, zostanie odnowiony w tym roku dzięki dotacji miejskiej.



Jedna ze stron artykułu autorstwa Rogowicza, w którym opisywał park im. Staszica



Stefan Rogowicz (w środku) – cichy bohater naszego miasta

DLA CIEKAWYCH

Nie tylko dla Łodzi...

Jak wynika z dokumentów zachowanych w archiwum, pomysłodawcą zagospodarowania i wykorzystania sławnych tomaszowskich Niebieskich Źródeł, które stanowią jedną z atrakcji turystycznych regionu, był ówczesny wicewojewoda łódzki – Józef Jelinek, natomiast kształt przyszłego parku wraz z układem hydrograficznym opracował właśnie Stefan Rogowicz.

Setki tysięcy drzew

Za kadencji naczelnika S. Rogowicza posadzono na Zdrowiu ok. 300 tysięcy nowych drzew, a na łódzkich ulicach ich liczba zwiększyła się z 12 do 38 tysięcy!



Park na Zdrowiu jest ogromny, ma ponad 170 ha powierzchni

Bez Rogowicza Łódź nie miałaby największego parku miejskiego w Europie, czyli Łągiewnik!



Dzięki Rogowiczowi Łódź jest miastem parków

Red

FOTO: ŁÓDZ.PL, ARCHIWUM

RELAKS W SANATORIUM? TO PROSZTZE NIŻ MYŚLISZ
**Wizyta w tężni działa
nie tylko leczniczo,
ale i relaksująco**

LECZĄ W UZDROWI

**W sanatorium można poznać
wielu nowych znajomych**
**Ćwiczenia na basenie
poprawiają kondycję**

Czy w obecnej sytuacji wyjazd do sanatorium to dobry pomysł? Jak zorganizować wyjazd? Kto wystawia potrzebne skierowania? Czy w związku z pandemią musimy liczyć się z możliwością odwołania pobytu w ośrodku?

Leczenie uzdrowskowe to lubiany i popularny sposób na podreperowanie zdrowia. Łodzianie cenią kuracje w Sopocie, Uście, Kołobrzegu czy Ciechocinku. Podobno czwarta fala koronawirusa nadciąga, ale specjaliści przekonują, że wyjazd do sanatorium jest bezpieczny. Personel uzdrowsk jest zaszczepiony, a na kurację przyjeżdżają wyłącznie zaszczepieni lub przetestowani pacjenci.

Jak zorganizować taki wyjazd?

KROK 1 – skierowanie od lekarza

Przede wszystkim potrzebne nam będzie skierowanie na leczenie uzdrowskowe. Wystawi je każdy lekarz, biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia i brak przeciwwskazań do takiego leczenia. Pamiętaj! Lekarz może skierować nas na nie 12 miesięcy po zakończeniu poprzedniego leczenia sanatoryjnego. A na leczenie wyjeżdżamy nie wcześniej niż 18 miesięcy od zakończenia ostatniej kuracji.

KROK 2 – kontakt z NFZ

Jeśli mamy już skierowanie, w ciągu 30 dni musimy je przesłać lub przynieść do łódzkiego NFZ (sala obsługi znajduje się przy ul. Targowej 35; jeśli wolimy drogę pocztową, list wysyłamy na adres: ul. Kopcińskiego 58, 90-032 Łódź). Skierowanie może przekazać do NFZ lekarz, ale także sam pacjent. Uwaga! Jeśli przegapisz termin dostarczenia, skierowanie straci ważność.

KROK 3 – miejsce kuracji

Wystawione skierowanie oceni lekarz specjalista w dziedzinie balneologii lub rehabilitacji medycznej. To on wskaże kierunek leczenia uzdrowskowego i sanatorium, do którego pacjent będzie mógł wyjechać, biorąc pod uwagę profil leczniczy placówki. Termin wyjazdu zależy od daty złożenia skierowania i listy oczekujących na leczenie. W Łódzkiem na kurację w sanatorium czeka się średnio 32 miesiące, na leczenie uzdrowskowe szpitalne – 3 miesiące. Warto wiedzieć, że kuracusz nie może decydować o miejscu czy terminie kuracji w sanatorium.

KROK 4 – kolejka do sanatorium

Na stronie www.skierowania.nfz.gov.pl możemy bezpłatnie sprawdzić swoje miejsce w kolejce do sanatorium. O miejscu i orientacyjnym terminie wyjazdu zostaniemy poinformowani przez Łódzki Oddział

FINIE WISKU

Wojewódzki NFZ także listownie.

Jak szybciej wyjechać do uzdrowiska?

Można przyspieszyć wyjazd do sanatorium, korzystając z tzw. zwrotów. To skierowania, z których nie mogli skorzystać inni pacjenci. Często jest niewiele czasu na wyjazd, zawsze jednak wystarczająco dużo, by udało się załatwić niezbędne formalności. Warto zadzwonić do łódzkiego NFZ: 42 275 80 43 lub 42 275 40 89 i zapytać o wolne miejsca.

Co z testem na koronawirusa?

Na test kieruje nas sanatorium, do którego wyjeżdżamy. Test (czyli wymaz z nosa i gardła) można wykonać nie wcześniej niż 4 dni przed terminem rozpoczęcia leczenia uzdrowskiego we wskazanych punktach pobrań wymazów. Informacja o terminie i miejscu wykonania zostanie wysłana do nas SMS-em.

Nie jest potrzebne żadne dodatkowe skierowanie na badanie, nie należy prosić o nie lekarza POZ. Za testy płaci NFZ, a o wyniku poinformuje nas uzdrowsko, do którego zostaliśmy skierowani, możemy też sprawdzić wynik za pomocą Internetowego Konta Pacjenta.

W przypadku negatywnego wyniku – uzdrowsko potwierdzi telefonicznie rozpoczęcie leczenia. Natomiast jeżeli wynik testu

będzie pozytywny, pacjent powinien od razu poinformować łódzki NFZ i zwrócić skierowanie. W takim przypadku będzie mogła z niego skorzystać inna osoba w ramach tzw. zwrotów. Po izolacji NFZ wyznaczy nam nowy termin wyjazdu do sanatorium.

Czy test można wykonać w sanatorium?

Tak, ale lekarz zleci go tylko w przypadku ryzyka podejrzenia zakażenia COVID-19. Test także będzie bezpłatny. W przypadku podejrzenia zakażenia testy wykonywane w trakcie leczenia to testy antygenowe (pacjent ze skierowaniem z NFZ musi mieć wykonany test PCR przed rozpoczęciem realizacji świadczenia). Jeżeli potwierdzi się zakażenie, kuracusz będzie w izolacji przez co najmniej 10 dni. Jeśli stan chorego pogorszy się, zostanie skierowany do szpitala. Oздrowieńcy, czyli osoby które przechorowały COVID-19, także muszą zrobić test przed wyjazdem do sanatorium. Unijny Certyfikat COVID dla ozdowieńców nie zwalnia ich z tego obowiązku.

Co z zaszczepionymi pacjentami?

Osoby w pełni zaszczepione, czyli te, które przyjęły dwie dawki szczepionki lub zaszczepione zostały jednodawkowym preparatem Johnson & Johnson, nie muszą wykonywać testu na

koronawirusa. Jeśli natomiast jesteśmy po przyjęciu pierwszej dawki szczepionki i czekamy na następną, przed wyjazdem będziemy musieli wykonać test na koronawirusa. Warto pamiętać, że od 1 lipca można zaszczepić się drugą dawką w dowolnym

miejscu w Polsce. Wcześniej jednak trzeba się na takie szczepienie zarejestrować, żeby punkt miał dla nas dawkę. Punkt szczepień można zmienić, dzwoniąc na bezpłatną infolinię 989 lub bezpośrednio w punkcie szczepień.

Red

Ćwiczenia pod okiem fizjoterapeuty pomagają utrzymać sprawność i dają wiele radości

INFO

Pobyt na uzdrowskim leczeniu sanatoryjnym jest współfinansowany przez kuracusza. To oznacza, że będziemy musieli dopłacić do kosztów żywienia i zakwaterowania. Wysokość dopłaty zależy od standardu pokoju i sezonu leczenia. Sanatorium może także wymagać opłat, np. za telewizor w pokoju lub czajnik albo za parkowanie samochodu na parkingu uzdrowska.

KAMIENICE

TOP 10!

CZ. 2

i Emilii Schmidtów. Jej budowa ciągnęła się 12 lat. Budynek ma charakterystyczne elewacje z czerwonej cegły, którą urozmaicają detale wykonane z tynku.

Spacerujemy dalej nieparzystą stroną ulicy i dochodzimy pod numer 243. To najstarsza murowana kamienica mieszkalna w Łodzi. Co ciekawe, to samowola budowlana, bo jej właściciel, Gottlieb Beer, miał pozwolenie na wzniesienie jedynie parterowego budynku z mieszkaniami, a postawił piętrowy z bardzo, jak na tamte czasy, bogato zdobioną fasadą. W głębi posesji znajduje się dawna sala koncertowa niemieckiego towarzystwa śpiewaczego, którą potem wykorzystywał wileński teatr „Lutnia”.

Mijając archikatedrę i ul. Tymienieckiego dochodzimy do Piwwootrckowskiej 275 i do kamienicy stowarzyszenia Betania. To jeden z



Piotrkowska 243



Piotrkowska 275



Piotrkowska 292



Piotrkowska 277



najciekawszych budynków przy najważniejszej ulicy, wzniesiony w 1911 roku według projektu Romualda Millera w stylu neobaroku niderlandzkiego.

Najbardziej charakterystycznymi elementami budynku są czerwony tynk, trójkątny szczyt i trzy wykusze, z których najmniejszy znajduje się wysoko na trzecim piętrze. Nad środkowym oknem na pierwszym piętrze widać napis „Betanie”.

Obok znajduje się kolejna kamienica, której warto się dłużej przyjrzeć. To zbudowany w 1911 roku dla Reinholda Wimmera gmach. Zaprojekto-

wał go najpewniej Albert Kraus, który wykorzystał porcelanę w dekoracjach na elewacji.

Spacer kończymy tuż przed placem Niepodległości, pod numerem 292, czyli przy kamienicy „Pod Góralem”. Jej nazwa wzięła się od stojącej między pierwszym i drugim piętrem rzeźby górala. Zbudował ją w 1909 roku Leon Lubotynowicz dla Jana Witolda Starowicza. To nie jedyny zakopiański motyw, jaki znajdował się w kamienicy - brama ozdobiona była niegdyś malowidłami ukazującymi Tatry.

Aleksandra Hac
FOT.ŁODZ.PL

Plynie przez Opole	▼ 6	Francuskie "żegnaj"	▼	Wolne miejsce pracy	Siedziba rządu Holandii	▼	Kraj Mobutu Sese Seko	Amator napoju z pianką	▼ 1	Złot czarownic	▼	Niepowodzenia	Popularny serwis internetowy	▼	Główne na loteriach	▼	Marka wiertarek	▼	Krażenie krwi w żyłach	
▶				Fory w zawodach	▶				5											
Odprowadza dym z pieca		"Most na rzece...", film	▶					Ma owoce podobne do śliwki	11	Typ żaglowca	▶				... wojenny, zakopany przez pojedypanych	Populärne pieczywo	▶	Żeton, szton	▶	Element fortyfikacji
▶		Przychylność dawniej	▼	Penetruje jaskinie	▶	4						8	Brat Cyryla	▼						
▶				Podkład do wyszywania	▶		Ptasia złodziejka	Używane ubranie		Omawiany na lekcji	▶				Hokejowa to NHL					
Honorowo oddaje krew	▶	Piłkarze z Amsterdamu	▼	Zespół śpiewaków	▶		Obóz kozacki			Dziedziczony komplet informacji	▶			10		Wartość towaru	▶	Dokumenty sądowe	▶	
▶	7									Wyboista droga	▶				Rozmowa w sieci	▶				
Wayne z ekranu	▶						Żądany przez porywacza			Zedong, chiński działacz	▶				Wioślarskie osady	▶	3			
▶							Dolegliwość bibosza			Nadaremnie oczekiwał niedzieli	▶									
Wąska dolina, jar		2	Cudza nie boli	▶				...davidson, motocykl	▶						Tolek, bohater u Bahdaja	▶				

Rozwiązaniem jest tytuł piosenki Natalii Kukulskiej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

Stronę przygotowała redakcja najpopularniejszej w Polsce serii Krzyżówek z Koroną



TU NAS ZNAJDZIESZ

W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI

DARMOWA GAZETA „ŁÓDŹ.PL” JEST DOSTĘPNA W MIEJSCACH:

- **Każda miejska biblioteka**
 - Sprawdź adresy na WWW.BIBLIOTEKA.LODZ.PL
- **Wszystkie miejskie przychodnie**
- **Delegatury Urzędu Miasta Łodzi**
Zachodnia 47, Politechniki 32, Krzemieniecka 2, Piotrkowska 153, Piłsudskiego 100
- **Manufaktura**
 - przy punkcie informacji oraz wejściu do strefy Kulinarium (restauracje)
- **Poleski Ośrodek Sztuki** Bratysławska 6a
- **Ośrodek Kultury Górna** Siedlecka 1
- **Aquapark Fala Aleja Unii Lubelskiej** 4
- **Widzewskie Domy Kultury:**
 - Dom Kultury „502”, A. Sacharowa 18
 - Dom Kultury „Ariadna”, Niciarniana 1/3
 - Dom Kultury „Widok”, J. Piłsudskiego 133
- **Bałucki Ośrodek Kultury** Limanowskiego 166
- **Galeria Handlowa „Jagienka”** (ul. Jagienki 34)
- **Rynek Bałucki**
- **Rynek Maratońska**
- **Rynek Pionier** (ul. gen. Dąbrowskiego 91c)
- **Rynek Przybyszewskiego** 147
- **Rynek ul. Wielkopolska**
- **Zielony Rynek (Barlicki)**
- **Wydział Komunikacji** Smugowa 30/32
- **Ogród Botaniczny** Krzemieniecka 36/38
- **Palmiarnia** Piłsudskiego 61
- **Łódzka Organizacja Turystyczna** Piotrkowska 28
- **Centrum Obsługi Karty Łodzianina** Piotrkowska 87
- **Łódzkie Centrum Kontakt z Mieszkańcami** Piotrkowska 110
- **Hotel „Bedrooms”** Piotrkowska 64
- **Gukiernia Dybalski**
Piotrkowska 56, Piotrkowska 102A, Jaracza 5, pl. Wolności 9, Tatrzańska 42/44, Ciołkowskiego 9, Nastrojowa 8, Armii Krajowej 36, Szpital im. Barlickiego, Rojna Rynek Malus, CH Central, Zgierz (Długa 69, Czarna 3/9)



ŁÓDŹ.pl

DLA SENIORA | DLA RODZIN | DLA KOCHAJĄCYCH ŁÓDŹ

SKRZYNKI Z DARMOWĄ GAZETĄ

FOT. ŁÓDŹ.PL



Złap za uchwyt, odchyl klapę i weź gazetę „Łódź.pl”

Na łódzkich ulicach pojawiły się wysokie, czerwone skrzynki.

Jest ich 30 i stoja na najczęściej uczęszczanych przystankach tramwajowych i autobusowych. To są dystrybutory z naszą gazetą „Łódź.pl”. W środku znajdziecie najnowsze wydania gazety, zupełnie za darmo. Aby wyjąć egzemplarz „Łódź.pl” ze skrzynki, wystarczy złapać uchwyt, odchylić klapę i zabrać jeden z numerów. Pojemniki są codziennie rano uzupełniane o nowe egzemplarze, a jeśli zdarzy się, że są puste, oznacza to, że nakład naszej gazety już się wyczerpał. RD

UWAGA

Gazetę znajdziesz w autobusach i tramwajach MPK na głównych liniach




Historia pierwszego mistrzostwa

Jak siatkarki

ŁKS

DOŁĄCZYŁY DO ELITY

Siatkarki ŁKS niedługo rozpoczną następny sezon w ekstraklasie. Obserwując ruchy transferowe, można przypuszczać, że klub ma apetyt na kolejne medale, a może nawet na mistrzostwo Polski.

Oczekiwania są wysokie, bo kibice mają jeszcze w pamięci sięgnięcie po złoto sprzed 2 lat. Choć wówczas nikt chyba nie mógł przypuszczać, że uda się je zdobyć. Warto jednak pamiętać, że wygrana w lidze w 2019 roku nie była pierwszym najwyższym trofeum w historii siatkarskiej sekcji ŁKS. Łodzianki okazały się najlepsze również w 1983 roku, a rok wcześniej sięgnęły po Puchar Polski.

Od podstaw

Jeszcze na początku lat 70. budowana mozolnie i od podstaw, przez legendę klubu Ryszarda Felisiaka, sekcja siatkówki żeńskiej balansowała pomiędzy pierwszą a drugą ligą. Zespół był zbyt silny na drugoligowe parkiety, ale zbyt słaby, żeby na dłużej zagościć w elicie. W sezonie 79/80 walczył w drugiej lidze. Jednak

młodej i złożonej z wychowanek drużynie udało się awansować. I to w pięknym stylu, z dużą przewagą punktową nad resztą rywali. Nowy rozdział rozpoczął się w 1980 roku, kiedy to po 22 latach nastąpiła zmiana

jest właściwą osobą na właściwym miejscu. Swoją charakter pokazały też siatkarki, które zaledwie dwa lata po awansie sięgnęły po Puchar Polski.

Walka do końca

Zdobycie pucharu w 1982 roku udowodnia, że w kobiecej siatkówce wszystko jest możliwe i nigdy nie można się poddawać. O tym, kto otrzyma trofeum, miał zdecydować mecz z ówczesnym mistrzem polski – Płomieniem Miłowice. Te zawody na zawsze zapisały się już w historii ŁKS. Siatkarki w piątym secie przegrywały wysoko aż 4:14 (wówczas grano do 15). Tylko jeden punkt dzielił rywalki od wielkiego sukcesu. Stała się jednak rzecz niebywała. Łodzianki odrobiły straty i w ostatnim secie pokonały Płomień 15:14, a cały mecz wygrały 3:2, zdobywając puchar.

Najlepszy ŁKS!

W następnym sezonie do walki o medale po

raz kolejny przystąpił młody zespół. Nic dziwnego – w 1982 roku juniorki stanowiły o sile klubu z al. Unii. Zdobyły wówczas mistrzostwo Polski w swojej kategorii wiekowej. To właśnie dlatego część młodych zawodniczek zasilila drużynę seniorską, która miała już z tyłu głowy walkę o najwyższe lokaty. Oczywiście nie było łatwo. Łodzianki mistrzowskiego sezonu nie zaczęły dobrze i na wstępie zaliczyły kilka wpadek, zwłaszcza podczas turnieju w hali łódzkiego Startu. Później udało im się jednak odrobić straty. W sumie rozegrały 30 spotkań, a wygrały 22. To wystarczyło, żeby udowodniły, że w Polsce najlepszy w siatkówkę jest ŁKS!

Czas na nowe rozdziały

Dzisiaj siatkówka oczywiście wygląda zupełnie inaczej niż 4 dekady temu. I nie chodzi tylko o zasady, na jakich rozgrywane są zawody. W drużynie ŁKS grają teraz zawodniczki, które z powodzeniem reprezentują Polskę na arenach międzynarodowych, wiele z nich jest

z zagranicy. O sile drużyny nie stanowią już w takim stopniu jak dawniej wychowanki. To jednak, co się nie zmieniło, to emocje i nadzieje kibiców. A także wiara w to, że z przepłatanką na sercu gra się do końca, a wtedy wszystko staje się możliwe. Także walka z najlepszymi o kolejne medale.

JB

W tym sezonie ŁKS Commercecon przystąpi do rozgrywek w mocno przebudowanym składzie



Joanna Pacak (25 l.) z „Wiewiórami” zdobyła dwa brązowe medale

na ławce trenera drużyny senierek. Objął ją Zbigniew Zdun, a rok później Jerzy Matlak. I choć wielu krytykowało decyzje kadrowe władz klubu, to nowy szkoleniowiec szybko udowodnił, że

W ostatni weekend września siatkarki Budowlanych Łódź rozpoczną swój 13. sezon w najwyższej klasie rozrywkowej. Awansowały do niej w 2009 r., jednak przez 7 kolejnych lat nie mogły się przebić do ścisłej czołówki.

Ta sytuacja zmieniała się w sezonie 2016/2017, a impulsem do wyrwania się ze stagnacji było pojawienie się w ekstraklasie drugiej łódzkiej drużyny – ŁKS Commercecon. Bardzo szybko okazało się, że derbowa rywalizacja jest znakomitym motywatorem. Gdy 4 kwietnia 2009 r. Budowlani zameldowali się w krajowej elicie, radość była ogromna. Ten sukces sprawił bowiem, że po 16-letniej przerwie Łódź ponownie miała swojego przedstawiciela w siatkarskiej elicie. W swoim debiutanckim sezonie klub kierowany przez prezesa Marcina Chudzika zajął 4. miejsce w ekstraklasie, a przy okazji

zdołał zdobyć Puchar Polski. Nic więc dziwnego, że te wyniki rozbudziły pamięć o medalowych tradycjach łódzkich drużyn, które w przeszłości dominowały na krajowych parkietach. Niestety, kolejne sezony były znacznie słabsze. W 2011 r. zawodniczki zakończyły rozgrywki na 8. pozycji, tuż nad strefą spadkową, a w następnym tylko o czko wyżej. Później kolejno były miejsca: 6., dwa razy 7. i 5. w sezonie 2015/2016, w którym do ekstraklasy awansował ŁKS Commercecon. To wydarzenie stało się punktem zwrotnym nie tylko dla beniaminka, ale również dla drużyny lokalnego rywala, wkraczającego w najlepszy okres swojej historii.

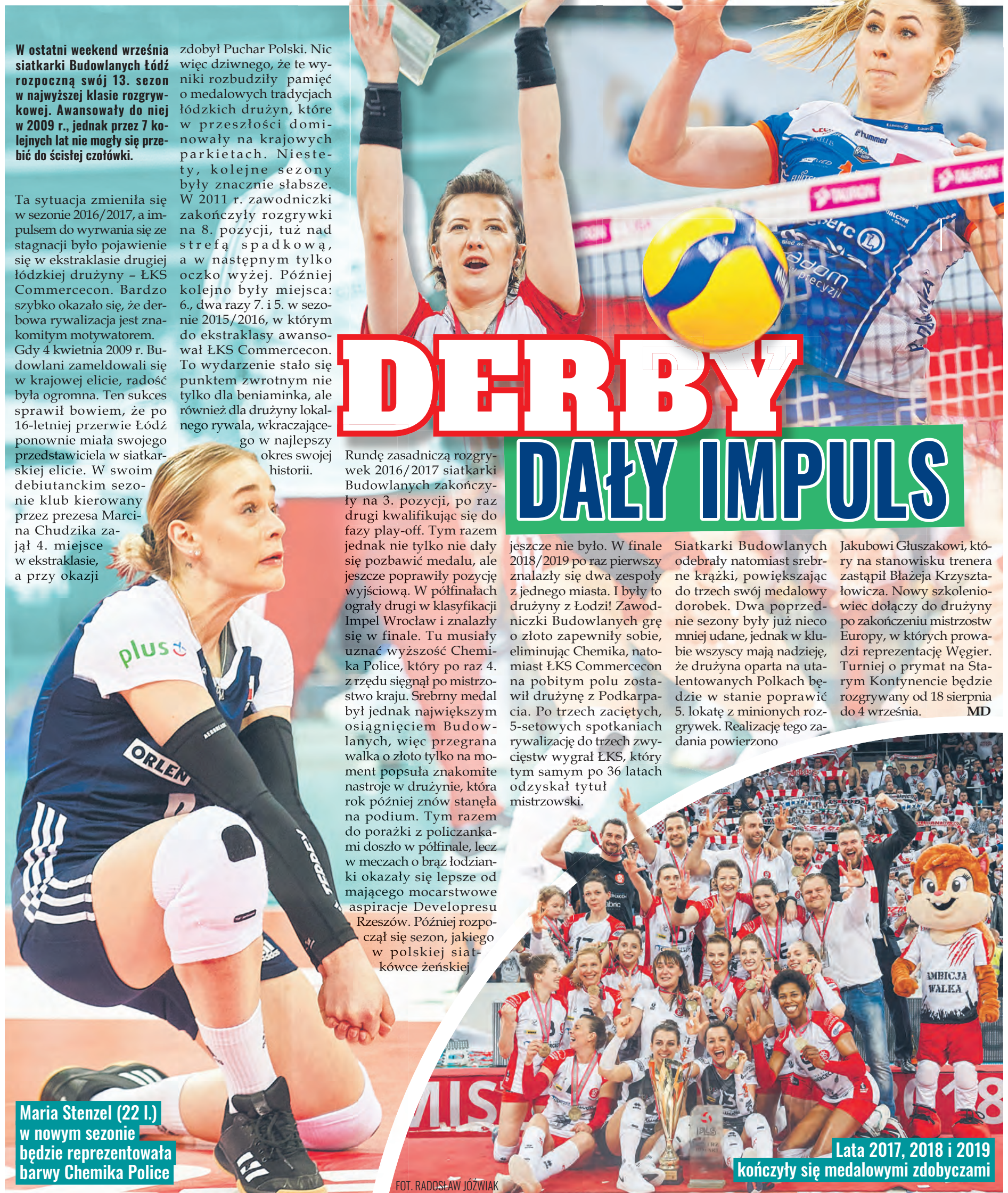
Rundę zasadniczą rozgrywek 2016/2017 siatkarki Budowlanych zakończyły na 3. pozycji, po raz drugi kwalifikując się do fazy play-off. Tym razem jednak nie tylko nie dały się pozbawić medalu, ale jeszcze poprawiły pozycję wyjściową. W półfinałach ograły drugi w klasyfikacji Impel Wrocław i znalazły się w finale. Tu musiały uznać wyższość Chemika Police, który po raz 4. z rzędu sięgnął po mistrzostwo kraju. Srebrny medal był jednak największym osiągnięciem Budowlanych, więc przegrana walka o złoto tylko na moment popsuła znakomite nastroje w drużynie, która rok później znów stanęła na podium. Tym razem do porażki z policzankami doszło w półfinale, lecz w meczach o brąz łódzianki okazały się lepsze od mającego mocarstwowe aspiracje Developresu Rzeszów. Później rozpoczął się sezon, jakiego w polskiej siatkówce żeńskiej

jeszcze nie było. W finale 2018/2019 po raz pierwszy znalazły się dwa zespoły z jednego miasta. I były to drużyny z Łodzi! Zawodniczki Budowlanych grę o złoto zapewniły sobie, eliminując Chemika, natomiast ŁKS Commercecon na pobitym polu zostawił drużynę z Podkarpacia. Po trzech zaciętych, 5-setowych spotkaniach rywalizację do trzech zwycięstw wygrał ŁKS, który tym samym po 36 latach odzyskał tytuł mistrzowski.

Siatkarki Budowlanych odebrały natomiast srebrne krążki, powiększając do trzech swój medalowy dorobek. Dwa poprzednie sezony były już nieco mniej udane, jednak w klubie wszyscy mają nadzieję, że drużyna oparta na utalentowanych Polkach będzie w stanie poprawić 5. lokatę z minionych rozgrywek. Realizację tego zadania powierzono

Jakubowi Głuszakowi, który na stanowisku trenera zastąpił Błażeja Krzyształowicza. Nowy szkoleniowiec dołączy do drużyny po zakończeniu mistrzostw Europy, w których reprezentacji Węgier. Turniej o prymat na Starym Kontynencie będzie rozgrywany od 18 sierpnia do 4 września. MD

Maria Stenzel (22 l.) w nowym sezonie będzie reprezentowała barwy Chemika Police



Lata 2017, 2018 i 2019 kończyły się medalowymi zdobyczami

ŁÓDZKA POGODYNKA

ŚRODA

20°C

Imieniny obchodzą:
Bogusława, Eryk,
Helena, Ilona,
Ludwik, Nela

18.08



CZWARTEK

22°C

Imieniny obchodzą:
Bolesław, Emilia,
Juliusz, Tekla,
Tymoteusz, Wiktor

19.08

WESOŁE
MIASTOKuferek
Reymonta

Za bardzo był łódzkim spekulantem, żeby mógł mieć jakieś wahania sumienia przeszkadzające mu zrobić dobry interes chociażby na skórze przyjaciół. Jeśli ten interes sam mu wszedł w ręce. Żył w świetle, w którym oszustwa, podstępne bankructwa, pląty, wszelkiego rodzaju szwindle, wyzysk – były chlebem codziennym...

ŁÓDZKIE ŻYCIE...

Z kart „Ziemii obiecanej”

– Cóż, u diabła, we wszystkim pan robi?

– I w niektórych innych rzeczach!

– Meyer podobno na całe sto tysięcy rubli zaangażowany?

– To mu dobrze zrobi na brzuch, sprzeda konie, będzie chodził pieszo i zaraz schudnie, nie będzie potrzebował już jeździć do Marienbadu.

– Będą tanio do sprzedania różne rodzinne brylanty.

NARODZINY WIELKIEJ ŁODZI

KARTKA Z KALENDARZA

18 sierpnia 1915 roku niemieckie władze okupacyjne dokonały największej inkorporacji w dziejach miasta. Dopiero wówczas włączono do Łodzi Bałuty i Chojny Nowe, które wtedy miały odpowiednio ok. 100 i 30 tys. mieszkańców, będąc największymi wsiami w historii światowego osadnictwa! Dzięki włączeniu ich do miasta zlikwidowano nienaturalną formę tworzącego przestrzenną całość organizmu miejskiego. W 1915 r. przyłączono do Łodzi także sąsiadujące z nimi części wsi: Antoniew Stokowski, Dąbrowa, Radogoszcz, Rokicie Stare, Rokicie Wójtostwo, Rokicie Nowe, Widzew, Zarzew i Żabieniec. Na odcinku od Widzewa po ul. Obywatelską granice miasta oparto na linii kolei obwodowej, z tym że np. dworzec Chojny znalazł się już poza obrębem.

W wyniku przyłączenia obszar Łodzi powiększył się do 5875 ha. Spóźniona o wiele lat inkorporacja sprawiła jednak, że zamiast terenów umożliwiających rozładowanie zabudowy, Łódź wchłonęła w latach 1906–1915 obszary silnie zurbanizowane. Te spontanicznie tworzone osady o podmiejskim charakterze, ciasno zabudowane, pozbawione urządzeń komunalnych stawały się jednak dla miasta ciężarem. Ich regulacja i przebudowa były już niemal niemożliwe, gdyż zamieszkiwała tam prawie połowa ludności Łodzi! Ślady tego opóźnienia odczuwalne są do dziś. Plany dla 15-tysięcznego miasteczka z 1840 roku, gdy utworzono tzw. Nową Dzielnicę, okazały się niewystarczające dla Łodzi z przełomu wieku XIX i XX z setkami fabryk i ponad 350 tys. mieszkańców. agr



Panorama Łodzi z początku XX w.

NR 26

ŁÓDZIANIZMY

Bambry i bauery

W słownictwie łódzkim sporo jest historycznych zapożyczeń z języka niemieckiego, podobnie jak na Śląsku czy w Wielkopolsce. Określenie „bambry” dosłownie może odnosić się do kolonistów niemieckich z Bambergu, jednak wskazywało raczej bogatych chłopów, a potocznie wieśniaków z Niemiec. Natomiast słowo „bauer” (od niem. Bauer – chłop, rolnik), związa-

ne jest bardziej z okresem okupacji, kiedy Polacy pracowali przymusowo u niemieckich gospodarzy. Na łódzkim bruku funkcjonowało nieco podobnie brzmiące wyrażenie, czyli „bambrych”, choć nie dotyczy ono oczywiście niemieckich chłopów, ale swojskich łobuzów, chuliganów, uliczników, warychów czy zambruderów jak ich powszechnie, np. na Bałutach, nazywano. agr

GALERIA ŁÓDZKICH MURALI



Mural pt. „Enjoy the silence” na ścianie budynku przy parkingu OFF Piotrkowska (od ul. Sienkiewicza) jest dziełem dwóch twórców: Roberta Procha oraz Grupy Etam

KRYMINAŁKI ZNAD ŁÓDKI LIPNE BONÓW GEYERA

To nieco starsza sprawa, dotycząca fałszowania tzw. bonów Geyera. W kryzysowym roku 1864 niektóre zakłady płaciły wyemitowanymi przez siebie surogatami pieniężnymi, nie mając po prostu gotówki na wypłaty. Za te marki można było kupić chleb i najpotrzebniejsze artykuły w uruchomionych w tym celu przyfabrycznych kantynach. W aktach sprawy z 7 marca 1864 r. policmajster m. w Łodzi poleca inspektorowi, by wszczął śledztwo przeciw Matyldzie Tockiej i jej służącej Antoninie Lisowskiej pod zarzutem fałszowania tymczasowych pieniędzy fabryki Geyera, tzw. bonów. Oskarżano też obie kobiety o puszczenie fałszywek w obieg.

W domu na rogu ul. Pomorskiej i Wschodniej zarekwirowano przyrządy do produkcji i arkusze gotowych fałszyfikatów. Tocką aresztowano, nad jej dziećmi ustanowiono urzędową opiekę, a mieszkanie zabezpieczono. Po odbyciu pół-



z odmową, gdyż ten twierdził, że są fałszywe. Wybuchł skandal, a Geyerowi, który na pewien czas uciekł z Łodzi, grożono samosądem. Sprawa trafiła do sądu i ciągnęła się jeszcze przez wiele lat po śmierci w 1869 roku zbankrutowanego potentata, który po prostu pod koniec życia nie miał już za co wykupić wyemitowanych przez siebie zastępczych bonów płatniczych. agr



ULICZNY
ŁÓDZKI
TRÓJKĄT...
BERMUDZKI?

Łódź wieś, a potem miasto, utworzone w XV w. musiało mieć swoją wcześniejszą historię. Warto może wskazać, choćby geograficznie, na jakim terytorium i pod którym panowaniem mała wioska Łódzia funkcjonowała. Obszar współczesnej Łodzi znajdował się przed X wiekiem w całości na terytorium państwa plemiennego, którego głównym grodem była Łęczycza, stąd jego mieszkańców zwieemy umownie łączyczanami. Za pierwszych Piastów państwa plemienne przekształcono w prowincję,

ŁÓDZKIE LEGENDY Byliśmy... łączyczanami

a te składały się z kasztelanii, obejmujących od jednego do paru dawnych opoli. Część obszaru dzisiejszej Łodzi położona na północ od Neru należała do kasztelanii łączyckiej, położona na południe – znacznie mniejsza – do sieradzkiej. Kasztelaniam wolborska natomiast, którą pomiędzy 1136 a 1146 rokiem otrzymali biskupi włocławscy, nie sięgała tego obszaru,

a jej północno-zachodnie granice wyznaczały miejscowości: Wola Rakowa, Grodzisko, Rzgów i Huta Dłutowska. Fakt ten należy specjalnie podkreślić, gdyż w późniejszych wiekach dobra



Zamek w Łęczyczy

wolborskie, obejmujące również Łódź, nazywano kasztelaniami wolborską, co jest często mylnie interpretowane, iż sięgała ona jako jednostka zarządu terytorialnego aż tak daleko. Jest to błędny pogląd, gdyż terminu „kasztelaniam” używano, podobnie jak przy dobrach pabianickich, jedynie na określenie kompleksu majątkowego. Okres piastowski jest w dziejach Łodzi o tyle ważny, że właśnie w tym czasie dobra te przeszły na własność biskupów włocławskich, którzy zarządzali Łodzią aż do końca XVIII wieku... agr